

# Czwarty piątkowy, wirtualny spacer z Jadwigą i bohaterami jej książek - „Zanurzymy się w jesiennej urodzie bychawskich ścieżek”

17 listopada 2023

**Zaczynamy czwarty piątkowy, wirtualny spacer z Jadwigą i bohaterami jej książek!**

Jadwiga Grzesiak, lokalna pisarka, zaprasza do wspólnego poznawania Bychawy z perspektywy postaci literackich, odkrywając magiczne zakątki, które stały się źródłem inspiracji dla jej twórczości.

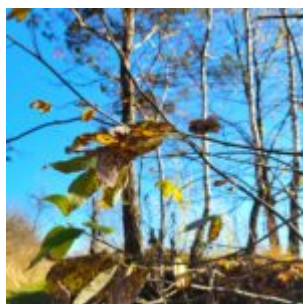
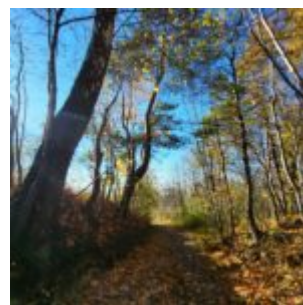
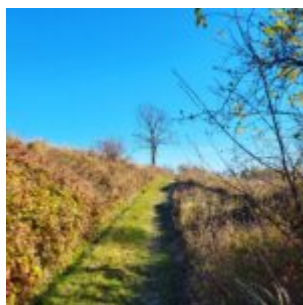
Przygotujcie się na nietuzinkową podróż po naszym małym centrum świata, gdzie literatura splata się z rzeczywistością!

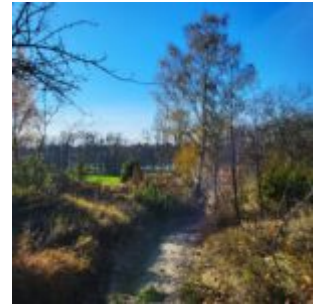
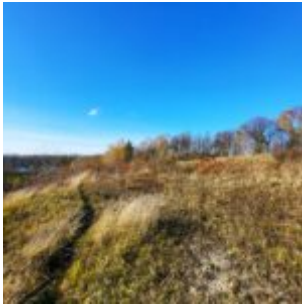
Choć spacer te mają charakter wirtualny, pragniemy zachęcić wszystkich do osobistych odwiedzin prezentowanych miejsc i doświadczania ich w prawdziwym życiu. Poczujcie magię Bychawy na własnej skórze!

**W dzisiejszej części - „Zanurzymy się w jesiennej urodzie bychawskich ścieżek” - dowiemy się, gdzie często można spotkać autorkę, albowiem dla niej spacer to bardzo dobry pomysł - nawet, gdy za oknem chłód. Pisarka zagląda w parkowe zakamarki, obserwuje bajkowe detale przyrody i cieszy się kolorami zmieniającego się pejzażu...**

---

*opracowanie tekstu i fotografie: Karolina Raganowicz*





---

## Fragment książki:

*Czas szybko płynie - truizm ten przyszedł mi na myśl, bo dostałam drogą elektroniczną od Marzenki zdjęcie jej wnuka. Podpisała je: „Jestem szczęśliwą babcią Antosia”, a banal „owoce jesieni” luźno skojarzył mi się z owocem miłości.*

*Wysłałam tuż po wschodzie słońca na spacer, ale szybko zawróciłam. Napiszę kilka zdań, bo może później zapomnę, może mam sklerozę? Tak trudno siebie samą ocenić. Chociaż może jednak wszystko z moją pamięcią w porządku, bo miałam zapamiętać, że jestem szczęściarą i właśnie sobie o tym przypominałam.*

*Dziś źródłem mojego szczęścia jest otaczająca mnie przyroda. Mój ogród od działki sąsiada oddziela wysoka miedza - wysoka, bo teren jest pagórkowaty i poprzedni właściciel siedliska, w którym mieszkam, trochę zniwelował swoją ziemię, więc zrobiło się niżej niż za miedzą. Powstały działki tarasowe podobne do tych, które są w Toskanii (jak mówi Kalinka).*

*Otóż na tej mojej wysokiej miedzy pysznją się owoce jesieni. Pozują mi jako modele do obrazu pt. „Spokój”. Wszystkie krzewy nasiały się same, ja im tylko nie przeszkadzam, nie ingeruję zbyt w ich egzystencję, a one odpłacają mi się swoimi kolorami.*

*Najpierw jest czerwona jarzębina, za nią kiście czarnego bzu, później niebieskawo-granatowe, omszone kuleczki tarniny. Tę harmonię kształtu troszkę zakłócają jeżyny, aczkolwiek ich owoce kolorem dopasowują się do poprzedniczek. Granat przelamuje krzew cały obsypany białymi, pękającymi przy dotknięciu kuleczkami, czyli śnieguliczka, którą kiedyś chętnie bawiły się dzieci. Szereg ten zamyka dorodny krzak wrotyczu z pięknymi, pomarańczowymi kuleczkami kwiatów ułożonych w baldachy, składające się na płaskie koszyczki, a wszystko to pokryte delikatną mgiełką porannej rosy.*

*Wiem już, że pragnienie namalowania zapachu zmaterializuje się przy tej miedzy. Spokój to zapach, za którym goniłam, którego szukałam, gdy on tymczasem był we mnie. Tak samo jak wewnętrzne światło i dobre nastawienie do życia, którym chcę się dzielić z innymi. Sporo czasu zajęło mi odkrycie tej prawdy o sobie, a pomogła mi w tym egzystencja w Rajsku i bratanie się z naturą, ale też kontakt z ludźmi, którym nie byłam obojętna.*

---

Fragment pochodzi z książki „Pensjonat Pod Malinką”.

Najnowszą książkę Jadwigi Grzesiak - „Trzy wcielenia Wiktora Jahody” - można nabyć m.in. na stronach internetowych: Empiku, Świata Książki czy Gandalfa. Istnieje również wersja elektroniczna - e-book do nabycia na stronie internetowej Legimi.